

Protokół

11. posiedzenia, I. sesyi, IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 3. października 1908.

Początek o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecných posłów 134.

Ze strony Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 9. posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 10. posiedzenia złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Marszałek oznajmia, że wpłynęło pismo c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 25. września 1908 o zezwolenie na karnosądowe ściganie p. Stapińskiego z powodu obrazy czci i w sprawie tej udziela głosu p. Urbańskiemu.

Przemawia p. Urbański i wnosi o odeślanie tego wniosku do komisji prawnej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek formalny p. Urbańskiego.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycji wniesionych po dzień 3. października 1908 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej: L. s. 1579—1585, 1601—1603, 1605—1608, 1610—1619, 1628, 1634—1636, 1639—1682, 1711, 1713, 1715 do 1720, 1722—1725, 1735, 1738, 1740, 1743 do 1745, 1750—1755, 1757, 1759, 1760, 1764.

Komisji szkolnej: L. s. 1586—1600, 1604, 1620—1627, 1637, 1638, 1700, 1702, 1710, 1712, 1728, 1730, 1732—1734, 1736, 1741.

Komisji gminnej: L. s. 1630, 1727, 1742, 1758.

Komisji petycyjnej: L. s. 1609, 1761.

Komisji administracyjnej: L. s. 1729.

Komisji prawnej: L. s. 1746, 1749.

Komisji gosp. kraj.: L. s. 1632, 1692 do 1694, 1701.

Komisji drogowej: L. s. 1631, 1683 do 1685, 1695—1697, 1714, 1731, 1739.

Komisji podatkowej: L. s. 1633.

Komisji kolejowej: L. s. 1629, 1686 do 1689.

Komisji przemysłowej: L. s. 1690, 1691, 1698, 1721, 1737, 1756.

Komisji solnej: L. s. 1699.

Komisji reformy wyborczej: L. s. 1726.

Petycja L. s. 1710, zamieszczona po myśli §. 78 regulaminu sejmowego w całej osnowie, opiewa, jak następuje:

Wysoki Sejmie!

Doświadczenie z ostatnich 16 lat dokazało, że wprowadzona w szkołach i urzędach fonetyczna pisownia wcale nie przyczyniła się do tak szerokiego rozwoju oświaty, o jakim się mówiło przy wprowadzeniu fonetyki. Przeciwnie okazało się, że fonetyczna pisownia oddaliła i odstręczyła nasz naród od cerkwi i nabożeństwa. Kiedy przy używaniu dawniej historyczno-etymologicznej pisowni były narodowi naszemu łatwo dostępnymi księgi cerkiewne i każdy szkolny chłopak mógł brać udział w cerkiewnym nabożeństwie, śpiewać i czytać z cerkiewnych ksiąg, to dzisiaj fonetyka zamknęła formalnie młodzieży dostęp do tych ksiąg, a tem samem zmniejszyła pobożność, religijność, moralność i przywiązanie do cerkwi i wiary.

Oprócz tego fonetyczna pisownia, jak to mogą potwierdzić wszyscy pedagogowie i starsi ludzie, utrudnia ruskim chłopcom znajomość polskiego, a polskim ruskiego języka, zacierając korzenie i pochodzenie pojedynczych słów i tem samem utrudnia ona dokładne wyuczenie obu krajowych języków.

Wobec tego proszą podpisani Wysoki Sejm przedsięwziąć kroki dla skasowania fonetyki w szkołach i urzędach i ponownego wprowadzenia na jej miejsce historyczno-etymologicznej pisowni.

Miejscowość Wróblík królewski powiat Krosno, dnia 21. września 1908 r. Ks. Wiktor Salamon, proboszcz i przewodniczący Rady szkolnej miejscowej i Czytelnia, o. Jan Bazyli, Iw. Hrabec, wikary i katecheta, Justyn W. Hrabec Andrzej Kopezak naczelnik gminy L. S. Rada szkolna miejsco-

wa w Wróblíku królewskim, L. S. Urząd parafialny w Wróblíku królewskim, L. S. Czytelnia im. Kaczkowskiego, L. S. Gmina Wróblík królewski. Michał Drahan, Mikołaj Krupik, Paweł Wacholyk, Michał Warcholák, Piotr Mazurek, Andrzej Romańczak, Jan Warcholak Józef Kopeczak, Piotr Wojnar, Piotr Kopeczak, Józef Landa, Wasyl Karszniewicz, Paweł Kopeczak, Józef Kopeczak, Paweł Siniowski, Leszko Wamijezak, Michał Siniowski, Michał Warcholak, Daniel Kopeczak, Aleksander Karszniewicz, Michał Karszniewicz, Michał Kopeczak, Józef Sejczak, Mikołaj Sejczak, Józef Mazurak, Grzegorz Kopeczak, Józef Landa, Michał Siniowski, Józef Mazurek, Jan Dragan, Józef Tupak, Wasyl Tupak, Jan Turkowski, Jan Tupak, Mikołaj Wijlyk, Michał Warcholak, Paweł Kopeczak, Andrzej Kopeczak, Wasyl Landa, Józef, Józef Tyrkowski, Andrzej Landa, Aleksy Karszniewicz, Jan Landa, Warcholak, Józef Romanczak, Mikołaj Dragan, Piotr Siniowski, Mikołaj Siniowski, Józef Karszniewicz, Andrzej Liniowski, Piotr Pele, Józef Kołodziejczuk, Michał Kołodziejczuk, Józef Turkowski, Paweł Tyrkowski, Jan Kołodziejczuk, Paweł Kopeczak, Andrzej Struś, Michał Michniewicz, Wasyl Michniewicz, Paweł Warcholak, Jan Kopeczak, Stefan Janicki, Józef Struś, Józef Paluch, Wasyl Paluch, Michał Ostaf, Paweł Ostaf, Wasyl Pele, Piotr Sieniowski, Andrzej Gerlach.

Pe odczytaniu petycji L. s. 1738 Zwierchności gm. w Miechowieach wielkich w sprawie datku konkurencyjnego na regulację Kisieliny przemawia p. Bojko, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji L. s. 1760 Powołanego Tow. budowy tanich domów mieszkalnych i robotniczych o subwencję przemawia p. Landau, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycyi L. s. 1764 Wydziału spółki wodnej dla obwałowania Wisły i Raby o pokrycie przez c. k. Rząd raty konkurencyjnej przemawia p. Bernadzikowski, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyi, które przydzielono oddolnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarza do odczytania złożonych wniosków.

Sekretarz p. Urbański odczytuje zgłoszone wnioski, które opiewają :

W n i o s e k.

Zważywszy, że w ostatnich latach tak robotnicy jak wszyscy inni pracownicy we wszystkich działach służby prywatnej, krajowej i rządowej, tuk dziennie, jak rocznie płatni, uzyskali pewne korzyści i poprawę swego społecznego stanowiska i materialnego bytu — jedni i jedyni organisci i dyakowie, tudzież inna niezbędna służba kościelna tego dobrodziejstwa jest dotychczas pozbawioną — i prawie zdana na chleb żebraczy ;

zważywszy, że służba, zwłaszcza organistów i dyaków, nie tylko jest niezbędną przy ceremoniach religijnych, ale też powinna i może poczyniać się do powagi i uświetnienia publicznej służby Bożej — a dziś tego obowiązku nie może spełniać z powodu właśnie nieznośnego położenia materialnego i społecznego wskutek tego upośledzenia ;

zważywszy, że stanowisko, jakie organisci i dyakowie wraz z inną służbą kościelną bądź co bądź zajmują w społeczności, nie pozwala im na dopominanie się w sposób powszechni dziś używany, hałaśliwy gwałtowny o spełnienie własnych ich żądań ;

zważywszy, że organisci i dyakowie od wielu już lat bezskutecznie pukają do Sejmu, prosząc o należne im zaopatrzenie i ustalenie ich bytu przez stosowną zmianę ustawy konkurencyjnej — i Sejm bez wątpie-

nia jest w pierwszym rzędzie do tego powołany i obowiązany ze względu na dobro religii i obu wyznań katolickich, przeważną większość w kraju stanowiących —

wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Najdostojniejszymi Konsystorzami obu obrządków, tudzież w porozumieniu z Wysokiem c. k. Namiestnictwem zestawil przedewszystkiem statystykę majątków parafialnych i zbadał jakie fundusze lub fundacye słusznie na zaopatrzenie służby kościelnej, przedewszystkiem zaś organistów i dyaków, mogą i powinny być przeznaczone, a dalej przedłożył zmianę ustawy konkurencyjnej w tym kierunku, aby organisci i dyakowie zaliczeni zostali do publicznej służby kościelnej, których prawa i obowiązki, tudzież płacę określałaby ustawa krajowa, nad której wykonaniem czuwałby komitet parafialny.

Wnioskodawca :

Stojałowski w. r.

Jampolski, Bernadzikowski, Bojko, Jedynek, Stefezyk, Stapiński, Długosz, Wasung, Sodomora, Ptak, Korol, Cieluch, Kiweluk, Styła, Myroniuk-Zajaczuk, E. Mycielski, Marszałkiewicz, Krysowaty, Skolyszewski, Bis, Dudykiewicz, Dumka, Myjak, Oleśnicki, Krężel, Kolpaczkiewicz, Szwed.

W n i o s e k

posła Cipsera i tow. w sprawie budowy mostu w gminie Dzeduszyce wielkie powiatu stryjskiego na rzece Świcy, — względnie w sprawie założenia promu tamże dla przewozu ludzi i wozów,

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zajął się jak najrychlejszą budową mostu na drodze powiatowej I. klasy, wiodącej z Turzy wielkiej (powiatu dolińskiego) do Stryja, t. j. mostu w gminie katastral-

nej Dzieduszyce wielkie (powiat Stryj) na rzece Świca.

W razie gdyby natychmiastowa budowa w mowie będącego mostu była na razie niemożliwa, poleca się Wydziałowi krajowemu założyć przynajmniej prom tamże dla przewozu ludzi i zaprzęgów, brak bowiem wspomnianego mostu względnie promu staje się przyczyną, że prawie co roku topią się ludzie w Dzieduszycach wielkich.

Wnioskodawca :

Cipser w. r.

Wasung, Ptak, Jedynak, Jampolski, Witos, Bernadzikowski, Lewakowski, Krężel, Skołyszewski, Bojko, Cieluch, Długosz, Stapiński, Myjak, Bis.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przychylił się w $\frac{1}{3}$ części do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania szkół ludowych i płacy nauczycieli.

Wnioskodawca :

Szwed w. r.

Pastor, Korol, Krysołaty, Myroniuk-Zajaczuk, T. Staruch, Sandulak, Dumka, Winniczuk, Witos, Wasung, Oleśnicki, Styła, Sodomora, Skołyszewski, Bis, Bernadzikowski, A. Staruch.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie tych wniosków umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Marszałek udziela głosu p. Bernadzikowskiemu w sprawie formalnej.

Przemawia p. Bernadzikowski i wnosi, by petycję L. s. 1764, przekazaną komisji wodnej, odstąpić komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek.

Marszałek udziela głosu p. Brykezyńskiemu.

Przemawia p. Brykezyński i wnosi imieniem komisji gospodarstwa krajowego, by

przekazane jej petycje, a mianowicie petycję L. s. 1555 odstąpić komisji przemysłowej, a petycję L. s. 1564 komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek formalny p. Brykezyńskiego.

Przemawia p. Skołyszewski i wnosi imieniem komisji kolejowej, by przekazaną jej petycję L. s. 1336 odstąpić komisji drogowej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek formalny p. Skołyszewskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest :

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z ustawą o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Marszałek udziela w tej sprawie głosu p. Urbańskiemu.

Przemawia p. Urbański i wnosi o odesłanie tego przedłożenia rządowego do komisji administracyjnej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek formalny p. Urbańskiego.

Następuje :

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mikołajów na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca p. Wereszczyński odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego zakończone projektem następującej ustawy :

U s t a w a

z dnia . . . w przedmiocie zezwolenia gminie Mikołajów w powiecie żydaczowskim na pobór gminnej opłaty od psów.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Kraakowskiem rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Gminie Mikołajów (p. Żydaczów) zezwala się na pobór przez lat pięć opłaty

gminnej od każdego psa w gminie utrzymywanego po 5 koron rocznie.

Art. II.

Postanowienia wykonawcze oraz wskazanie wypadków, w których dozwolonym będzie uwolnienie od opłaty, określi uchwałę Rady gminnej, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

W każdym razie wolne są od opłaty psy trzymane na uwięzi oraz psy utrzymywane do celów wojskowych.

Art. III.

Wykonanie ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy en bloc.

Izba uchwala przyjęcie powyższej ustawy en bloc, poczem w oddzielnem głosowaniu uchwala cały projekt ustawy en bloc.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania, uchwala Izba powyższy projekt ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy miasta Tarnowa w sprawie urządzenia miejskiego wodociągu.

Sprawozdawca p. Wereszezyński wnosi o przekazanie tego przedłożenia komisji gminnej.

Izba bez rozprawy uchwala powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego i tow. z projektem ustawy łowieckiej.

Przemawia p. Skołyszewski uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

Izba bez rozprawy uchwala powyższy wniosek.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie Banku krajowego i o wniosku p. Stefczyka w sprawie hipotecznych pożyczek włościańskich.

Przemawia p. Stojalowski i stawia następującą rezolucję:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Dyrekcją Banku, a w danym razie z Rządem wziął pod rozwagę założenie Kas Raiffeisena dla rękodzielników i małymieszczan na wzór takichże kas założonych dla włościan i przedłożył w tym kierunku projekt na najbliższej sesji.

Izba popiera tę rezolucję p. Stojalowskiego.

Przemawia p. Skołyszewski.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy ogólnej na wniosek p. Urbańskiego.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są posłowie Loewenstein, Battaglia, Senyk, Kozłowski.

Przemawia zapisany do głosu p. Loewenstein.

Przemawia zapisany do głosu p. Battaglia.

Marszałek oznajmia, że ma zamiar zamknąć posiedzenie i wzywa sekretarzy do odczytania zgłoszonych wniosków i interpelacji.

Sekretarze pp. Skwarko, a następnie Urbański odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

W n i o s e k

p. Iwana Kiweluka i tow. w sprawie założenia sądu powiatowego w miasteczku Uście zielone pow. Buczacz.

Już ubiegłego roku został postawiony w parlamencie wiedeńskim wniosek, aby w miasteczku Uście zielone założyć sąd powiatowy.

Dlatego, że c. k. Rząd nie spieszy się z zaspokojeniem tej piekającej potrzeby miejscowej ludności, podpisani podnoszą jeszcze raz tę sprawę.

Powiat sądowy Monasterzyska jest tak wielki, że już od dawna zaistniała potrzeba podzielić go i o ile to było możliwe, przeprowadzono na razie w ten sposób, że już od całego szeregu lat wyjeżdża sędzia z c. k. monasterzyskiego sądu powiatowego co dwa tygodnie na t. zw. roki sądowe do Uścia zielonego.

Jednak nawał spraw do przeprowadzenia na tych rokach bywa z reguły tak wielki, że mimo nadludzkiej wprost pracy urzędującemu na rokach sędziemu nie udaje się spraw wyczerpać i musi powoływać ludzi na terminy do Monasterzysk. A to naraża miejscową ludność Uścia zielonego i jego najbliższej okolicy na koszt i stratę czasu.

Ze względu na to, że najbliższy c. k. sąd oddalony od Uścia zielonego całych 23 km. i że jedyna komunikacja to gościńiec, jak znowu z drugiej strony ze względu na to, że okolica Uścia zielonego gęsto zaludniona, bo 14 najbliższych wsi oddalonych najwyżej 9 km., znaczy w promieniu 9 klm. ma ludność 16.000 głów, że Uście zielone tworzy handlowe centrum dla wszystkich tych wsi, które teraz należą do monasterzyskiego powiatu sądowego, że wskutek ożywionego ruchu handlowego w Uściu zielonym powstaje tutaj wiele sporów i spraw, które wymagają sądowego załatwienia — okazuje się rzeczą konieczną bezwzględne kreowanie sądu powiatowego w Uściu zielonym. Ale oprócz tych gmin,

jakie teraz należą do sądowego powiatu Monasterzyska w najbliższym sąsiedztwie Uścia zielonego są gminy powiatów sądowych Tłumacz, Tyśmienica, Halicz, Podhajce, które zupełnie sztucznie i dowolnie dołączone do nazwanych powiatów sądowych, bo tak swym geograficznym położeniem jak i handlowymi stosunkami wchodzą w handlową sferę Uścia zielonego — w Uściu zielonym zawierają rozmaite prawne interesy i z tego powodu Uście zielone okazuje się naturalnie najodpowiedniejszym i najdogodniejszym forum, gdzie te interesy i ich prawne skutki powinny znajdować swoją prawną ochronę i zabezpieczenie w drodze sądowej.

Z tych powodów w interesie ludności leży konieczna potrzeba kreowania w Uściu zielonym sądu powiatowego i utworzenia nowego powiatu sądowego z następujących gmin:

I. Z powiatu sądowego Monasterzyska: 1) Uście zielone, 2) Międzygórze, 3) Trościance, 4) Jarczów, 5) Baranów, 6) Krosiejów, 7) Zadarów, 8) Komarówka, 9) Łazarówka, 10) Niskołyzy, 11) Bobrowniki, 12) Lackie, 13) Łąka.

II. Z powiatu sądowego Tłumacz: 1) Petryłów, 2) Nowosiółka, 3) Lipa, 4) Bokówna.

III. Z powiatu sądowego Tyśmienica: 1) Dołhe, 2) Strychańce, 3) Rożnów, 4) Porzeże.

IV. Z powiatu sądowego Halicz: 1) Jezioro, 2) Tumierz, 3) Delejów, 4) Byszów, 5) Kończaki nowe, 6) Kończaki stare, 7) Łany, 8) Maryampol, 9) Wołczków.

V. Z powiatu sądowego Podhajce: 1) Toustobaby, 2) Korzowa, 3) Horóznanka.

Razem 33 gmin należy wyłączyć z obecnych powiatów sądowych i utworzyć nowy powiat sądowy Uście zielone, który tworzyłby koło, którego promień wynosi 13 klm.

Ze względu na wyżej naprowadzone okoliczności podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do kreowania sądu powiatowego w Uściu zielonem, utworzywszy z powyżej wyszczególnionych gmin nowy powiat sądowy Uście zielone.

Wnioskodawca:

Jan Kiweluk w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Winniczuk, Dumka, Sandulak, Sodomora, Skwarko, Hanczakowski, Oleśnicki, Kurowiec, Kryśowaty, Tracz, Lewicki, Szwed, Makuch.

W n i o s e k

posła Iwana Kiweluka i tow. w sprawie zaprowadzenia ruchu osobowego na linii kolejowej Tarnopol-Kopyczyńce, a zanim to nastąpi, o urządzenie ramp.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd jako zarząd wschodnio-galicyjskich kolei, aby wprowadził jak najrychlej ruch osobowy na linii kolejowej Tarnopol-Kopyczyńce — a zanim to nastąpi, bezzwłocznie urządził rampy, a to:

- 1) za wiaduktem, to jest na kilometryze 68·2
- 2) kolo budki, to jest na kilometryze 64—
- 3) za Chorostkowem, to jest na kilometryze 57·2

Wnioskodawca:

Kiweluk w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Winniczuk, Dumka, Sandulak, Sodomora, Skwarko, Kryśowaty, Hanczakowski, Lewicki, Oleśnicki, Kurowiec, Tracz, Szwed, Makuch.

W n i o s e k

posła Winniczuka i tow. o przyspieszenie regulacyi dolnego biegu rzeki Gnila Lipa w powiecie stanisławowskim i robotyńskim

Wysoki Sejmie!

Już od dwóch lat regulacya rzeki Gnila Lipa nastąpiła i górny i średni bieg rzeczonej rzeki uregulowano, a dolny, chociaż biura techniczne plany już wygotowały, to jednak do dzisiejszego dnia żadnej roboty przy regulacyi dolnego biegu Gnilej Lipy nie zrobiono i przez to w r. 1908 woda wyżej wspomnianej rzeki 3 razy okolicznych wsi grunta zatopiła i ogromne szkody poczyniła, a to: grunta bołozowieckie, halickie, chorostowskie i tustzańskie, a to podczas żniw, że zboże i siano stało na pół metra wodą zalane, a gotowe kopy zboża i kopce siana poszły z wodą; ażeby nadal do tego nie dopuścić, żeby woda tak strasznie włoczańskie grunta rujnowała i zboże zatapiała, więc z tego powodu podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z Wysokim c. k. Rządem zarządził regulacyę rzeki dolnego biegu Gnilej Lipy w jak najkrótszym czasie, aby tym sposobem zabezpieczyć od zatopienia i ruiny włoczańskie grunta.

Wnioskodawca:

Winniczuk w. r.

Oleśnicki, Skwarko, Dumka, Sodomora, A. Staruch, Kiweluk, Sandulak, Kurowiec, Hanczakowski, Szwed, Kryśowaty, Myroniuk-Zajaczuk, T. Staruch, Bojko, Lewicki.

W n i o s e k

p. Iwana Sandulaka i tow. w sprawie urządzięcia polowania w celu wytępienia drapieżnych zwierząt w lasach kameralnych powiatów kossowskiego i nadwórniańskiego.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd jako właściciela kameralnych lasów w Kossowskim i Nadwórniańskim, aby bezzwłocznie zarządził

polowanie na dzikie drapieżne zwierzęta, które w lasach tych powiatów bardzo rozmnożyły się i robią właścicielom-rolnikom niezmiernie wielkie szkody.

Wnioskodawca:
Sandulak w. r.

Kiweluk, Sodomora, Dumka, Winniczuk, Oleśnicki, Skwarko, Kurowiec, Szwed, A. Staruch, Tracz, Lewicki, Makuch, T. Staruch, Hanczakowski.

W n i o s e k

p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece San w gminie Procisne powiatu liskiego.

Gmina Procisne położona jest w górskiej okolicy, przez którą płynie dosyć wielka rzeka San.

W tej wsi przez tę rzekę prowadzi gościniec od Litowisk przez Smolnik, Procisne, Stuposiany, Ustrzyki górne i Wołosate aż do granicy węgierskiej. Te wszystkie gminy położone są za rzeką Sanem, a przechód przez rzekę San do tych wsi jest we wsi Procisne tak samo i do miasteczka Lutowisk. W temże miejscu na rzece San niema żadnego mostu i biedni mieszkańcy okolicznych wsi muszą nieraz całymi tygodniami czekać, aby podczas wezbranej wody na drugą stronę dostać się. A już na wiosnę i w jesieni nieraz po kilka tygodni ludzie całej okolicy z powodu braku tego mostu nie mogą dostać ani soli, ani tytoniu, ani innych artykułów żywności, a kiedy kto zachoruje, to musi ginąć bez pomocy lekarskiej. A najważniejsza krzywda dla biednych mieszkańców Procisnego jest ta, że cmentarz tej wsi leży po drugiej stronie rzeki San i gdy kto umrze podczas wezbranej wody na rzece, to nieraz musi trup leżeć niepochowany.

Z powodu braku mostu w tem miejscu na rzece San bardzo wiele było już ofiar w życiu ludzkim, a w r. 1907 idąca w tem miejscu pani hr. Zatorska ledwie

została wyratowana od topieli, a konie jej duże w rzece utonęły.

Z tych to powyżej naprowadzonych powodów jest konieczne potrzebnem pobudowanie mostu na rzece San we wsi Procisne.

A ponieważ powiat liski jest biedny i nie ma funduszków na budowę tego mostu, przeto podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

pobudowanie mostu na rzece San we wsi Procisne liskiego powiatu na rachunek funduszu krajowego.

Wnioskodawca:
Antoni Staruch w. r.

T. Staruch, Oleśnicki, Skwarko, Kiweluk, Sodomora, Kurowiec, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Hanczakowski, Tracz, Szwed, Bojko, Skołyśzewski.

W n i o s e k

p. Skwarki i tow. o udzielenie pomocy z funduszków publicznych i ulg nawiedzonym w roku 1908 klęskami elementarnymi gminom powiatu mościskiego.

Ze względu na to, że sprawozdanie Wydziału powiatowego w Mościskach do Wydziału krajowego o rozmiarach tegorocznych szkód elementarnych, w gminach powiatu mościskiego swoją powierzchownością i niedokładnością bardzo skrzywdziło ludność powiatu mościskiego, przedstawissy rozmiary tych szkód daleko mniejszymi, jak one istotnie były;

dalej z uwagi na to, że następnie sprawozdanie Wydziału krajowego o tych szkodach elementarnych jeszcze dalej się posunęło w pokrzywdzeniu gmin powiatu mościskiego, zaliczając te gminy na stronie 6. ustęp 1. i 4. do kategorii gmin, względnie powiatów najmniej (niżej 25%), nawiedzonych tegorocznymi klęskami elementarnymi, o której to kategorii też sprawozdanie na str. 6. ustęp 5. podaje, że te gminy względnie powiaty „z III. grupy

nie będą potrzebowały pomocy z funduszków publicznych“, chociaż dalej to samo sprawozdanie na str. 23. pod nagłówkiem „38 Mościska“ samo przyznaje, że w mościskim powiecie „nawet połowa zbóż ozimych, a nawet jarych uległa zniszczeniu“, wobec czego należało odnośnie gminy, względnie powiat mościcki zaliczyć przynajmniej do II. kategorii powiatów ze szkodami co najmniej do 50%, którym według rozumienia ustępu 5. na str. 6. powołanego sprawozdania należałaby się pomoc z funduszków publicznych;

i w oścu z uwagi na to, że w rzeczywistości większa część gmin powiatu mościckiego, jak: 1) Wola Arłamowska, 2) Buchowice, 3) Chorośnica, 4) Czyżki, 5) Dmitrowice, 6) Dytiatycze, 7) Lipniki, 8) Wola malnowska, 9) Mistyce, 10) Ostrożec, 11) Radenice, 12) Sokola, 13) Sądkowice, 14) Złotkowice i wiele innych — ucierpiała wskutek tegorocznych klęsk elementarnych szkody nawet ponad 50% aż do 75%, a niektóre jak: 1) Horysławice, 2) Małnów, 3) Sanniki — zostały poszkodowane do wysokości nawet 75% aż do 100%, a nawet najmniej poszkodowane gminy jak: 1) Balice, 2) Czyżewice, 3) Hnko wice, 4) Hodynie, 5) Jatwigi, 6) Koniuszki nanowskie, 7) Korolin, 8) Laszki gościńcowe, 9) Mokrzany wielkie, 10) Podliski, 11) Rustweczko, 12) Starzawa, 13) Stojance, 14) Wołostków, 15) Zawada, 16), Bortiatyn, 17) Myślatycze i wiele innych poniosły szkody ponad 25 aż do 50 proc. jak to wszystko cyfrowo wykazują statystyczne wykazy powyższych gmin, dołączone do petycji filii Tow. „Proświta“ w Mościskach, domagającej się udzielenia pomocy dla powyższych gmin, wniesionej do Wysokiego Sejmu dnia 3. października 1908 l. 1770 za pośrednictwem podpisanego wnioskodawcy —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

udzielenie poszkodowanym właściańskim gospodarstwom powiatu mościckiego a w szczególności wyżej przytoczonych

gmin bezzwrotnych zapomóg na żywność, zasiew gruntów i karmę dla bydła i w ogóle takiej samej pomocy z funduszków publicznych i takich samych ulg, oraz w takiej samej proporcji do wysokości poniesionych szkód, jak i wszystkim innym poszkodowanym, względnie gminom Galicyi, nawiedzionym tegorocznymi klęskami elementarnymi.

Wnioskodawca.

Skwarko w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Lewicki, Kiweluk, Kurowiec, Sandulak, Sodomora, Dumka, Makuch, Myroniuk-Zajaczuk, Oleśnicki, Koroł, Dudykiewicz, Winniczuk, Krysowaty, Hanczakowski, Tracz

Wniosek

posła Dra Kostia Lewickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej i ordynacyi wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1896 Dz. u. kr. Nr. 19.

Zważywszy, że postanowienia ustawy gminnej i ordynacyi wyborczej gminnej z 15. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 nie odpowiadają obecnym wymogom społecznym samorządnej gminy, bo wyłączając wielką część członków gminy od wyboru i udziału w zarządzie gminy, przyczyniły się do upadku ładu w gminie, wobec czego zachodzi konieczna potrzeba odnowić dzisiejszą gminę przez wzmocnienie jej zarządu przede wszystkim własnymi siłami członków, dotąd usuniętych do udziału w życiu podstawowej instancyi administracyjnej;

zważywszy dalej, że organizacya osób prawnych, które mają zastępować interesy majątkowe osobnych grup mieszkańców w gminie, jak gmin chrześcijańskich, przyśiółków, przedmieść lub uprawnionych z tytułu zniesienia, względnie uregulowania służebności, dotąd u nas nie jest ustawowo przeprowadzoną, wskutek czego wytwarzają się w gminach długo trwające spory między pojedynczymi grupami członków gminy oraz między gminą a interesowanymi grupami, które doprowadzają do marnowania

majątków i siania nienawiści po gminach— jak również zważywszy, że do nieładu w gminach w znacznej części przyczynia się sposób prowadzenia wyborów gminnych, które całemi latami a nawet dziesiątkami lat się przewlekają i doprowadzają członków gminy do niewiary w możliwość porządku prawnego w gminach — przeto podpisani wnoszą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zebrał potrzebne materyały przygotowawcze w przedmiocie zaprowadzenia powszechnego głosowania do zastępstwa gminnego, urządzenia administracyi osobnych majątków w gminie przez powołanie do tego uprawnionych uczestników, jak również uproszczenia i przyspieszenia prawidłowych wyborów gminnych i przedłożył je z projektem ustawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Wnioskodawca:

Dr. Kost Lewicki w. r.

Oleśnicki, Kurowiec, Skwarko, Dunka, Sandulak, Winniczuk, Kiweluk, Kołpaczkie-wicz, T. Staruch, A. Staruch, Makuch, Sodomora, Karol, Tracz.

W n i o s e k

posła Sodomory i towarzyszy w sprawie budowy kolei lokalnej normalnotorowej z Podhajec na Zawałów, Horodenkę, Uście zielone, Maryampol do stacyi Dubowce na szlaku Stanisławów-Lwów.

Okolica Zawałowa, Horożnaka, Uścia zielonego nie ma dotychczas kolei żelaznej.

Mimo tego, że w miejscowości Zawałów są wielkie młyny na Lipie, a w Horożance i Uściu zielonem tygodniowe jarmarki na bydło rogate i świnię, mimo tego ze wszystkich tych miejscowości do kolei żelaznej bardzo daleko i przez to tak miejscowa ludność jak i handlarze bydłem i świnią ponoszą wielkie niedogodności, które znów swoją drogą bardzo niekorzystnie odbijają się tak na producentach jak i konsumentach, ponieważ niedogodny transport pożera wielkie koszta.

Ażeby tej okolicy dostarczyć dobrej komunikacyi, należy pobudować kolej lokalną zwyczajną normalno-torową z Podhajec na Zawałów, Horożankę, Uście zielone i Maryampol do Dubowiec.

Przez Zawałów powinna dlatego przechodzić kolej żelazna, ponieważ w Zawałowie są już obecnie wielkie i dobre młyny, które produkują mąkę wcale nie gorszą od węgierskiej mąki. Tylko dzięki brakowi dobrej komunikacyi, mąka ta nie może konkurować z mąką innych młynów. Przez pobudowanie tej linii podniosłby się młynarski przemysł nie tylko w samym Zawałowie, ale i w innych miejscowościach nad rzeką złota Lipa, jak Nosów, Zaturyn, Markowa, Zawadówka i t. d. Dalej ta linia powinna iść przez Horożankę ze względu na to, że w tem miasteczku rozwija się czem raz piękniej targ na bydło i świnię.

Tak samo ta linia powinna przechodzić przez Uście zielone, a to ze względu na ruch targowy w tem miasteczku, gdzie co czwartku odbywają się znaczne zakupna świń i wołów, wypasanych przez włościanstwo w dolinie naddniestrzańskiej, a nie mniej i przez to, że w tem miasteczku jest dobrze rozwinięty przemysł bednarski, że n. p. konewki uścieckiego wyrobu rozchodzą się aż po Podolu, lecz przemysł ten nie może nabrać siły li z braku komunikacyi.

W końcu linia ta powinna iść na Maryampol, bo tam koncentruje się targ zbożem z okolicy, osobiwie produkowaną w tej okolicy fasolą. Właśnie w Maryampolu są zbożowe magazyny na wielką skalę i tylko brak kolei żelaznej wstrzymuje ich dalszy rozwój. Ponadto w okolicy Uścia zielonego są wielkie pokłady wapna i gipsu, które marnują się niewykorzystane właśnie dla braku kolei żelaznej.

Przez brak kolei żelaznej cierpi wiele miejscowe rolnictwo, ponieważ nie można korzystać ze sztucznych nawozów z przyczyny drogiej dostawy, a uprawa pola sztucznymi nawozami byłaby w tej okolicy

bardzo wskazaną dla braku stajennego gnoju, który miejscowe gospodarstwa, ponieważ u nich główną forszę stanowi produkeya kukurudzy i fasoli, nie mając słomy na podściółkę, bardzo mało wytwarzają.

Takim sposobem przez połączenie czterech centr przemysłu i handlu tak ze sobą jak i z większymi miastami, ponieważ przez Dubowce miałaby ta linia proste połączenia ze Lwowem i Stanisławowem, jak i z drugiego boku przez przeprowadzenie komunikacyjnej arteryi środkiem okolicy pozbawionej obecnie kolei żelaznej, okolica z przyrody bogata ale, przez lichą komunikację zacofana doszłaby przyspieszeniem tempem w ekonomicznym rozwoju do spodziewanego dobrobytu.

Ze względu na powyższe bardzo ważne i doniosłe motywy,

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by przystąpił do budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Podhajec przez Zawalów, Horozankę, Uście zielone, Maryampol do stacyi Dubowce na szlaku Stanisławów-Lwów.

Wnioskodawca:

M. Sodomora w. r.

Oleśnicki, Skwarko, Kurowiec, A. Staruch, Winniczuk, Dumka, T. Staruch, Bojko, Bis, Kiweluk, Sandulak, Lewicki, Bernadzowski, Jampolski, Makuch.

W n i o s e k

posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w miasteczku Kozowa powiat Brzeżany stacyi ogierów rządowych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby już z rokiem 1909 urządził w miasteczku Kozowa stację ogierów rządowych dla użytku go-

spodarskiego, co najmniej z czterech rozplodników.

Wnioskodawca:

T. Staruch w. r.

A. Staruch, Lewicki, Kurowiec, Sandulak, Oleśnicki, Kiweluk, Dumka, Sodomora, Winniczuk, Skwarko, Makuch, Dudykiewicz, Hanczakowski, Krysowaty, Korol, Krynicki

W n i o s e k

posła Dra Kostia Lewickiego i tow. w sprawie założenia gimnazjum Franciszka Józefa I. z ruskim językiem wykładowym w Rohatynie.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby ku uczczeniu 60-letniego jubileuszu naszego Cesarza Franciszka Józefa I przystąpił do założenia gimnazjum Franciszka Józefa I. z ruskim językiem wykładowym w mieście Rohatynie z najbliższym rokiem szkolnym.

Wnioskodawca:

Dr. Kost Lewicki w. r.

Oleśnicki, Kiweluk, Winniczuk, Dumka, Sodomora, Sandulak, Kurowiec, Jampolski, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Makuch, Kędzior, Bis.

W n i o s e k

posła Dra Makucha i towarzyszy w sprawie rozdziału powiatu Buczacz na dwa powiaty Buczacz i Uście zielone i w sprawie kreowania c. k. Starostwa w miejscowości Uście zielone.

Polityczny powiat Buczacz to stanowił największy terytoryalny powiat w Galicyi! W jego skład wchodzi aż 86 gmin, których ludność wynosi 123.704 według stanu mieszkańców z 31. grudnia 1905, która to liczba do tej pory rozumie się znacznie się powiększyła, tak, że teraz powiat buczacki musi liczyć ponad 125 tysięcy głów. O obszarze ziemi, należącej do powiatu Buczacz, można sobie wyrobić po-

jęcie, kiedy linia powietrzna z zachodnich krańców tego powiatu do wschodnich wynosi 50 km, a z północy na południe 46 km.

Na ten administracyjny powiat składa się trzy powiaty sądowe, a to: Buczacz, Monasterzyska, Potok złoty, a te powiaty sądowe tak wielkie, że jeszcze ponadto w dwóch miejscowościach, a to Uście zielone i Jazłowiec muszą się odbywać roki sądowe.

Na jaką niedogodność narażoną bywa ludność, można sobie przedstawić, że ze wsi Trościaniec do Buczacza jest ponad 47 km. drogi!

Rzecz jasna, że i urzędowanie w tak ogromnym powiecie nie może się odbywać prawidłowo.

I tak wsie w okręgu Uścia zielonego leżą całkiem za oczyma c. k. Starostwa Buczacz i dla wielkiego oddalenia wprost niemożliwą jest rzeczą należycie je administrować.

Nie dziw, że teraźniejszy c. k. Starosta w Buczacu, mimo tego, że parę lat tam ustanowiony, jeszcze ani krokiem nie był w okolicy Uścia zielonego. Tak ze względu na ulżenie administracji, jak i dla wygody ludności, okazuje się rzeczą konieczną rozdzielić administracyjny powiat Buczacz na dwa powiaty.

To jest pięknym postulatem i dobrocią administracji i potrzeb ludności. Ostatnimi czasy wyłoniły się starania, żeby buczacki administracyjny powiat w ten sposób podzielić, by miasteczko Monasterzyska zrobić siedzibą nowego c. k. Starostwa. Lecz taki podział powiatu byłby bardzo nieracjonalny i miałby na względzie chyba tylko egoistyczne interesy miasteczka Monasterzyska, ale nie faktyczne potrzeby ludności.

A to prosto z tej przyczyny, że Monasterzyska oddalone od Buczacza wszystkiego 17 km., otóż jakby poprowadzić granicę powiatu między Monasterzyskami a Buczaczem, to wypadłaby ona 8 km., to

znaczy, że wschodnia część ewentualnego powiatu Monasterzyska wynosiłaby wszystkiego 8 km., a zato zachodnia granica tego ewentualnego powiatu, obejmującego najdalej na zachód wysunięte wsie obecnego powiatu buczackiego, wynosiłaby 30 km., to znaczy, że Monasterzyska wcale nie leżą w środku tego nowego, utworzyć się mającego powiatu. Natomiast miasteczko Uście zielone leży jak raz po środku zachodniej części powiatu Buczacz i przeto najlepiej nadaje się na siedzibę c. k. Starostwa, które miałyby być utworzonym z zachodniej części obecnego powiatu Buczacz.

Oprócz gmin, jakie teraz należą do powiatu Buczacz, trzeba by dołączyć do nowoutworzonego administracyjnego powiatu Uście zielone wsie: Petryłów, Nowosiółki i Lipę, które obecnie należą do powiatu Tłumacz, lecz z nim bardzo źle połączone, ponieważ oddzielone od Tłumacza Dniestrem, który bardzo często tworzy nieprzepartą przeszkodę komunikacji, a te wsie oddalone od Uścia zielonego tylko Petryłów 8 km., Nowosiółka 9½ km., Lipa 10 km. Nadto należałoby od powiatu administracyjnego Stanisławów oddzielić gminy Jezioro, oddalone od Uścia zielonego 5 km., Kończaki nowe 8 km., Kończaki stare 9½ km., Tumierz 8 km., Delejów 9 km., Łany 13 km., Maryampol 8 km., Wolezków 7 km., wszystkie te gminy oddalone teraz od swego Starostwa w Stanisławowie więcej jak 40 km., a nadto oddzielone rzeką Dniestrem, ponieważ leżą na północy od jego koryta, a Stanisławów na południe.

Z powiatu podhajeckiego należałoby wydzielić gminy Zawadówkę, Korzowę, Toustbaby, Horożankę, Byszów, ponieważ wszystkie leżą w kole Uścia zielonego, kole, którego promień nie przechodzi 2 mil albo 15 km.

W ten sposób należałoby utworzyć nowy okręg administracyjny z siedzibą c. k. Starostwa w Uściu zielonym, do którego weszłyby następujące gminy:

I. z teraźniejszego powiatu Buczacz:
1. Uście zielone, 2. Międzygórze, 3. Trościańce, 4. Jarhorów, 5. Baranów, 6. Krasiejów, 7. Zawadów, 8. Korościatyn, 9. Huta nowa, 10. Huta stara, 11. Wyczulki, 12. Łazarówka, 13. Niskołyzy, 14. Komarówka, 15. Bobrowniki, 16. Ładzkie, 17. Łuka.

II. Z teraźniejszego powiatu Tłumacz:
1. Petryłów, 2. Nowosiółka, 3. Lipa.

III. Z teraźniejszego powiatu Stanisławów: 1. Jezierko, 2. Tymierz, 3. Delejów, 4. Byszów, 5. Kończaki nowe, 6. Kończaki stare, 7. Łany, 8. Wolezków, 9. Maryampol.

IV. Z obecnego powiatu Podhajce: 1. Zawadówka, 2. Korzowa, 3. Toustobaby, 4. Horożanka.

W ten sposób powstałby nowy powiat administracyjny z siedzibą c. k. Starostwa w Uściu zielonym, do którego należałoby do 33 gmin.

Poludniową granicę tego powiatu stanowiłaby rzeka Dniestr; wschodnią linią Podhajce-Monasterzyska-Niżniów; północną linią Horożanka-Zawadówka-Huta nowa-Kowalówka; zachodnią linią Byszów-Delejów-Łany-Maryampol. Terytorium tego powiatu tworzyłoby półkole od brzegów Dniestru Maryampol do brzegów Dniestru Lipa, promień tego półkola wynosiłby 15 km., otóż do najdalszej miejscowości, która weszłaby w ten powiat, linią powietrzną byłoby wszystkiego 15 km., a drogą 20 km.

Nadto Uście zielone tworzy już teraz dla całego wymienionego terytorium centrum handlowe; ze wszystkich wymienionych miejscowości zjeżdżają się ludzie co czwartku na jarmark do Uścia zielonego.

Co do komunikacji, to wsie Zadarów, Krasiejów, Korościatyn, Komarówka, Łazarówka, Niskołyzy, Łuka, Petryłów, Nowosiółka, Łupa, Trościańce, Maryampol, Wolezków, Łany, a po części Tymierz i Delejów, połączone z Uściem zielonym, bitym gościńcem a nadto projektowany jest gości-

niec, który połączyłby jeszcze gminy: Międzygórze, Jezioro, Kończaki stare i nowe i Horożankę z Uściem zielonym.

Z tych naprowadzonych przyczyn Uście zielone nadaje się jak najlepiej na siedzibę nowego c. k. Starostwa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do rozdziału politycznego powiatu Buczacz, na dwa powiaty i siedzibą nowego c. k. Starostwa zrobiło miasteczko Uście zielone.

Wnioskodawca:

Makuch w. r.

T. Staruch, Dumka, Kiweluk, Sandulak, Kurowiec, Skwarko, Sodomora, A. Staruch, Winniczuk, Korol, Krynowaty, Oleśnicki, Myroniuk-Zajaczuk, Hanczakowski.

I n t e r p e l a c y a

Iwana Kiweluka i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć w sprawach gminnych.

W husiatyńskim powiecie:

1. We wsi Tudorowie urządzuje wójt Semko Złoczowski już 10 lat. Były już trzykrotne wybory, ale ponieważ wójt z pisarzem gminnym Krzyżanowskim nie byli zadowoleni z ich wyniku, z rozmysłem robili szachrajstwa, a potem wnosili protesty. Ostatnie wybory odbyły się w lecie 1908 r. Wójt rozpiśał je na 7 dni, a sam potem z profesorem Iwanem Nikorowiczem, z którym razem się zapija -- wniósł z tego powodu protest.

Wójt ten urządzuje samowolnie, nie zwołuje rady, nie układa z nią budżetu. Sprzeniewierzył pieniądze konkurencyjne około 300 K, co stwierdził lustrator powiatowy Sitan, za jego urzędowania sprzeniewierzono podatków ludziom na większą kwotę, a kasyerzy gminni Iwan Hanczaryk i drudzy zostali sądowo skazani na zwrócenie podatkowych pieniędzy. Wójt z pisarzem wymyślili nowy podatek i każą sobie opła-

cać jakąś pertraktację od nowych chat i z tego tytułu pobrali od 25 ludzi ponad 100 koron. Wogóle gospodarka tego wójta wraz z pisarzem Krzyżanowskim rujnuje gminę — i ani sposób pozbyć się tych pijawek. Skargi w c. k. Starostwie i Radzie powiatowej mimo przytoczonych faktów i świadków nie pomagają.

2. W Suchostawie urzęduje od r. 1891 wójt Stach Wołoszyn — stawał on przed sądem za rozmaite przewinienia i jakoś uszło mu na sucho. W styczniu 1902 r. przeprowadzone nie według intencji wójta wybory unieważniono na jego protest. Przy wyborach 1904 r. za wskazówką wójta tak szachrowano przy wyborach, że Sruł Gelmann i Nuchim Presser, jego poplecznicy, siedzieli w areszcie, a pisarz Duwał już ocierał się o areszt. Wybory te unieważniono. Również na protest wójta i jego popleczników unieważniono wybory przeprowadzone 1907 r., przy których wójt w porozumieniu z pisarzem Duwałem z rozmysłem użył przygotowanych na nowo list wyborczych, których nie wykladał do reklamacyi i przejrzenia, a następnie, żeby mieć przyczynę do protestu, jeżeli te wybory wypadną dla niego niekorzystnie. No i tak stało się. Teraz w toku czwarte wybory. Jakiego oszustwa użyją teraz wójt z pisarzem, na razie nie wiadomo.

Gospodarka ta rujnuje i demoralizuje gminę do szczytu. Z powodu tych wyborów wysyłali mieszkańcy gminy 8 razy deputację do Lwowa do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Ponad 100 razy jeździli do c. k. starostwa w Husiatynie — ponieśli wydatki pieniędzmi na to zwyż 1600 kor. i stracili kilka tysięcy dni roboczych. Więc skutkiem tego w gminie wielkie rozgoryczenie i oburzenie — a o wybuch przy dalszem postępowaniu na tej drodze nie trudno.

A kto zapytujemy poniesie winę?

3. We Wierzchowcach urzęduje wójt Hryhor Biliński już kilka lat poza peryod. Ten wójt namawiał do kradzieży parobka

Ryszkiewicza i kupił u niego worek owsa skradzionego u Petra Ryszkiewicza, a kiedy mu to zarzucono publicznie, zaskarżył do sądu w Kopyczyńcach do U. 156/8. Na rozprawie udowodniono mu kradzież i on od skargi odstąpił. Sprzeniewierzył też 150 kor. złożonych na budowę kiernicy, sprzeniewierzył 50 kor. cenę kupna za kawałek gruntu gminnego. Z żoną i swoją rodziną rozpożyczył całą gminną kasę pożyczkową tak, że obcy, nie krewny wójta nie może się poratować. Od 1900 r. nie złożył ani rachunków, ani pieniędzy z dochodów, jakie gmina miała z kapustników i swoich nieużytków. Materyały z rozebranych mostków gminnych zabrał sobie i zużył na opał. Urzęduje ze swoim synem 18-letnim chłopcem, który jest pisarzem gminnym, oglądaczem bydła i t. p., a urzęduje tak, że kiedy w minionym roku przyszła dla gminy zapomoga rządowa z powodu klęsk elementarnych, rozdzielił ją tylko między swoich stronników, a najbiedniejszemu we wsi Józefowi Bilińskiemu, będącemu w dodatku kaleką, nie dano nic dlatego, bo jak mówił wójt — on głosował przy wyborach sejmowych na tego wyborcę, który oddał głos na Kiweluka i że podpisał protest przeciw pofalszowanym przez wójta wyborom. Kiedy czytelnia „Proświty“, która ma sklep, prosiła go, aby zaopiniował prośbę o pozwolenie na sprzedaż wina, nie uczynił tego dotąd, ale kiedy o to samo prosił następnie żyd, dostał natychmiast.

Dnia 14. sierpnia b. r. były znowu wybory w tej gminie, ale wójt ze swoją familią protestuje. Czyż może więc podnosić się i rozwijać gmina, kiedy na jej czele stoi wójt-złodziej?

4. We wsi Kluwincach urzęduje ta sama Rada gminna od r. 1891. Wybory były trzykrotnie 1900, 1903 i 1905 r., zawsze z komisarzem starostwa — i cóż z tego, polski ksiądz Głowiński z Chorostkowa z wójtem Burskim wiecznie protestują i choć w gminie jest 250 zagród ruskich, a 114 łacinników, to mimo to doprowadzono do tego, że ostatnim razem wybrano do Rady

tylko 9 Rusinów i 9 łacinników i tym rezultatem oni nie zadowalają się — wójt wnosi protest, urzęduje dalej, a że sam jest stary i bezsilny — a niema już także wielu radnych — gospodarka ta niszczy gminę.

5. W Celejowie zwołuje wójt Radę tylko do uchwalenia budżetu — i mimo uchwały Rady, aby urzędować po rusku, urzęduje po polsku.

6. W Krywenkiem odbyły się 2 krotnie wybory, ale końca niema, bo rozstrzyganie protestu przewleka się całe lata.

7. W Sidorowie panuje ten sam wójt 11 lat; wszelkie starania pozbyć się go są daremne, bo wnoszone przezeń protesty przeciw wyborom z powodu nieformalności, jakie on sam popełnia, zostają uwzględnione, a on tymczasem rujnuje gminę moralnie i materialnie.

8. W Czarnokońcach małych cała Rada gminna z wójtem i pisarzem to jedna familia, toż i urzęduje familijnie.

9. W Czabarówce urzęduje ten sam wójt i ta sama rada od 1899 roku, chociaż były wybory kilka razy, chociaż ostatnie wybory już są prawomocne, władze nie robią nic, aby zapanował ład w gminie.

10. W Olechowcyku wójtuje Domina Sobków tak, że gospodaruje sam jak chce, wielu radnych zrezygnowało, wielu wyjechało do Kanady, zastępców nie powołuje.

C. k. Starostwo w Husiatynie nie chce ustanowić pisarzem tego, kogo chce gmina, tak jakby ono opłacało pisarza i kiedy gmina dwukrotnie ustanowiła oglądaczem Mykitę Michajłyszyna, to starosta kazał gminie dalej trzymać Wawra Zdziebłaka dlatego, że on jest dobrem narzędziem w czasie wyborów. Z tego powodu wzrasta w gminie niezadowolenie.

11. Za to w Samożukach, choć 1903 r. przeprowadzone wybory były nieprawomocne, ale że wypadły w myśl kliki rządzącej gminą i po myśli c. k. starosty Dileca zostały te

wybory zatwierdzone, no i klika urzęduje jak chce

12. W Oryszkowcach już 10 lat rządzi wójt Potykiewicz. Z pisarzem Józefem Krzyżanowskim tak urzędują, że tam na listach wyborczych n. p. do Sejmu byli wpisywani nieboszczykowie, a nie wpisano 10 gospodarzy Rusinów.

Przy parlamentarnych wyborach nie wpisał 29 Rusinów, co przy okoliczności, że wieś jest mała, znaczy bardzo wiele. Były tam wybory 17. czerwca 1905 r.

Ale pisarz z wójtem tak zamotali, że starostwo po dziś dzień rozmotuje te szachrajstwa, a wybrano wówczas samą familię wójta. Mimo uchwalonego urzędowania po rusku urzęduje się tam nadal po polsku.

Czy dziwno, że w gminie tej pełno niezadowolonych, a liczba ich rośnie z dnia na dzień.

13. W Kopyczyńcach rozwiązano Radę, chociaż nie było powodu, dano komisarza rządowego Hornicę. Ten zapędził gminę w dług — wybudował jatki za kilkanaście tysięcy i jeszcze niema 3 lat, a jatki walą się. Teraz nowa Rada musi łątać komisarską gospodarkę.

14. W Karaszyńcach i wybory 4. stycznia 1908 przeprowadzone prawomocnie i nowo wybrana rada ukonstytuowała się, ale stary wójt Ołeksa Bartniak, co już wysłużył kapitulację 12 lat, nie dopuszcza nowej Rady do urzędowania, a c. k. starostwo w Husiatynie nie wdaje się w to.

15. W Czarnokońcach wielkich rabownieza gospodarka wójta doprowadziła do tego, że kiedy starostwo w Husiatynie mimo przedstawień mieszkańców nie chciało wójta usunąć, cała Rada gminna zrezygnowała — pozostał sam wójt jak basza — a prawny porządek w Radzie dotąd nie zapanował.

Nawet oglądacze muszą gminy opłacać takich, co mili c. k. Starostwu w Husiatynie, chociaż jak byliby nie mili mieszkań-

com gminy i chociaż gmina ma na ich miejsce lepszych i tańszych, i tak :

16. W Wasylkowie jest oglądaczem Jan Witkowski, który zawsze przy wyborach idzie na rękę wodzirejom. Po skończonym roku urząd gminny zapytał tego oglądacza, czy chce dalej być za tę samą płacę, a on odpowiedział, że nie. Wówczas gmina wybrała oglądaczem Cyryla Bajdaka, który ten obowiązek przyjął jeszcze za mniejszem wynagrodzeniem, jak Witkowski. Ale tu zaczyna się komedia. Witkowski, co sam zrzekł się, wniósł rekurs. C. k. Starostwo w Husiatynie nie chce przyjąć do wiadomości ustanowienia nowego oglądacza i każe trzymać dalej Witkowskiego, chociaż ten i droższy i zrzekł się. Kiedy gmina żali się na to, to c. k. Namiestnictwo 26. lipca 1908 l. 75423/VI. pisze, że gmina musi go trzymać, bo niema zarzutów przeciw Witkowskiemu. Skąd przychodzą władze dysponować pieniędzmi gminy?

Taka historia jest z oglądaczem.

17. W Kociubińczykach, gdzie oglądaczem jest Jan Pidguresznyj, w grudniu 1907 Rada gminna na posiedzeniu wybrała oglądaczem Antona Popłetę i Michała Maksymczuka. Mimo 8-krotnych jazd do c. k. Starostwa, nie chce ono od ustanowionych oglądaczy przyjąć przyrzeczenia — i jakby umyślnie w takiej sprawie — drażni ludność.

Takie wprost anarchistyczne stosunki panują prawie we wszystkich gminach całego powiatu husiatyńskiego.

Wobec tego zapytujemy c. k. Rząd :

Jakie środki zamierza przedsięwziąć i czy prędko weźmie się do roboty, aby w wywymienionych gminach zapanował prawny porządek, żeby nie drażnić ludności lekceważeniem jego woli?

Interpelant :
Iwan Kiweluk.

T. Staruch, A. Staruch, Dumka, Sandulak, Sodomora, Skwarko, Hanczakowski, Ole-

śnicki, Kurowiec, Krysowaty, Traecz, Makuch, Winniczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Iwana Kiweluka i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć i postępowania ludowego nauczyciela Jana Nikorowicza w Tudorowie powiat Husiatyn.

Wieś Tudorów nawiedziła od kilku lat istna kara Boża w postaci tamtejszego nauczyciela Jana Nikorowicza. Nauczyciel ten wynajmuje 4½ morga gruntu, a ma morg szkolny, przeto pole to muszą daremnie obrobić gospodarze, co mają w szkole dzieci. Dzieci szkolne, szczególnie z ostatniego stopnia, w czasie nauki tną nauczycielowi sieczkę, rzucają gnój, poją bydło. Czasem każe nauczyciel całej szkole zbierać kamienie, wybierać fasolę, łamać i trzebić kukurydzę, trawę wozic, paść bydło i t. p. Iwan Hanczaryk syn Tymka, uczeń, woził całe lato 1908 trawę dla nauczyciela, zamiast uczęszczać do szkoły. Dmytro Pidsadny syn Hrynia 3 lata paść bydło nauczycielowi, zamiast chodzić do szkoły. Rodzice nie mieli za to kary, co stwierdzi: Iwan Hanczaryn, Hryń Hanczaryk, Mykoła Perizok.

Kto słucha profesora, choć nie posela dzieci do szkoły, nie ma kary, jak Semko Jakubiw, Fed Perizok syn Andrucha, Fed Kieński, Fed Piriżok syn Iwana, co stwierdzą Marya Hanczaryk, Tymko Hanczaryk, Iwan Hanczaryk.

Oleksę Miszczańczaka syna Mykoły wypisał on ze szkoły na 3. roku, zrobił go durkowatym, ale dopiero wtedy, gdy jego matka dała kurę; Hryniowi Kałytykowi wypisał dziewczynę ze szkoły, jak dał koguta, a Dmytrowi Paśkiewiczowi synowi Pańka, kiedy dał kaczkę — a kiedy ten aż cztery lata nie posyłał dziewczyny do szkoły, nauczyciel nie nie mówił, aż dopiero 5-tego roku, kiedy ten nie posłuchał profesora, wykazał go na karę szkolną tak, że dostał 5 dni aresztu i 10 kor. kary i z zemsty przeznaczył nauczyciel dziewczynę 13-

letnią do służby tak, że ona ledwie w 19. roku skończyłaby tudorowską szkołę.

Ponieważ profesor ten chciał koniecznie zostać wyborem przy sejmowych wyborach i być radnym w gminie, a ludzie go nie chcieli, przeto mścił się tak, że na przednowku b. r. ludzie najbiedniejsi i wdowy odsiedzieli 152 dob aresztu i zapłacili 75 kor. za szkołę.

Miedzy innymi Hryń Hanczarek, który jest bardzo biedny i sam profesor Nikorowicz mówił mu, że jego chłopiec Tymko wypisany ze szkoły, mimo to został przez nauczyciela wykazany na karę i dostał 5 dob aresztu i 15 koron kary.

Jaśko Horobeć, biedny zarobnik dał dziewczynę na służbę, bo nie miał czem karmić i uwiadomił o tem nauczyciela, ale mimo to dostał 18 dob aresztu. Hawryle Szkrobnt chorują dzieci na oczy — leczy je — uwiadomił o tem profesora, ale został skazany na 10 dob aresztu. Stefanowi Perizok, który służy w skarbie, sam profesor Nikorowicz wypędził dziewczynę ze szkoły, mówiąc, że jest głupia, ale mimo to wykazał Perizka na karę i on dostał 5 dob. Michał Złoczowski ma parobka 18-letniego; nauczyciel uczeplił się go, aby go poselał do szkoły i Złoczowski dostał 18 dob aresztu — tak samo Ilko Tracz za 15-letnią dziewczynę dostał 15 dob. Pałani Nakoniczewskiej, biednej wdowie z 7 dziećmi, oświadczył Nikorowicz, że podał ją na karę i ona dostała 10 dob za to, że jej starszy syn świadczył przeciw profesorowi. Ten profesor podaje niemitych mu ludzi na karę za nieposyłanie dzieci do szkoły, a tymczasem dzieci szkolne parę dni z rzędu łuszczyły jego kukurydzę i Mikołaja Perizka, co stwierdzi Marya Hanczaryk.

Ale ebociaż podaje ten profesor ludzi na karę za szkołę, sam szkoły nie pilnuje, bo: 9. lutego b. r. cały dzień pił z Iwanem Hanczaryk u Stefana Kiemskiego, a dzieci szkolne błąkały się ulicami. Dnia 30. maja b. r. czytały dzieci przez całą lekcję gazety. Dnia 4 maja b. r. przyjechał rano pijany

z Kopyczyniec i nie uczył dzieci. Dnia 6. czerwca b. r. nie było szkoły, bo jeździł się kąpać. Dnia 18. i 19. b. r. zamiast nauki nosiły dzieci wodę na kąpiel dla nauczyciela; dnia 18. i 22. września miał sądowe terminy i t. d. i t. d.

A i zachowanie tego nauczyciela we wsi jest wysoce demoralizujące.

Oto parę przykładów:

Dnia 25. grudnia b. r., upiwszy się w karczmie z Iwanem Skakuncem, wyprawiał we wsi przez całą noc awantury, co stwierdzi Mykoła Perizok. Dnia 29. grudnia m. r. upił się z wójtem i obaj pijani wyprawiali nocą halaburdy. Dnia 8. stycznia kiedy wracał pijany z Kopyczyniec, nabił na drodze Dmytra Czajkę. Dnia 18. lutego b. r. nabił na ulicy parobka Hrynia Paśkiewicza. Dnia 25. lutego b. r., kiedy wracał w nocy pijany z karczmy, uczeplił się wartowników koło cerkwi, co stwierdzi Hryń Paśkiewicz i Dmytro Hanczaryk. Dnia 26. kwietnia zrobił halaburdę na drodze koło cerkwi z Mykołą Fykom. Z 4. na 5. czerwca b. r. pił przez całą noc w Kopyczyncach, wartownicy wyprowadzili go z miasta, a on wróciwszy do wsi, spał i rano nie uczył. Dnia 6. czerwca b. r. pijany w karczmie wszczął bójkę z chłopami, hańbił Petra Niedzielskiego. Iwanowi Hanczarykowi poodrywał guziki — ale Semko Złoczowski rozbilił ich — co stwierdzi Jan Niedzielski, Mikołaj Perizok, Iwan Hanczaryk, Fed Perizok. Dnia 5. września b. r. pijany około 12. godziny w nocy wybił okna i zranił Krzywego w twarz. Żona i dzieci Krzywego ze strachu rozchorowały się, a widzieli to świadkowie: Iwan Krywyj, Oleśka Krywa, Hryć Małasz, Andruch Hanczaryk, Semko Złoczowski i Michał Nikorowicz. Dnia 7. września b. r. upił się w karczmie, bił się z Hryniem Małasiem na drodze, a widzieli to: Petro Tapka, Hryć Szwak, Mojsze Epstein, Iwan Czajka i inni.

Ten profesor demoralizuje bezpośrednio dzieci, bo kiedy jechał w czasie wakacji r. 1907 z chłopcem Tymkiem Han-

czarykiem nakazał mu rzucać kamienie na żydów; chłopiec usłuchał i rozbił głowę Eisigowi, rzeźnikowi z Kopyczyniec.

Mimo zanoszonych skarg niema dla tego demoralizatora-nauczyciela „względów służbowych“.

Przeto zapytujemy tą drogą Wysoki c. k. Rząd, czy długo jeszcze gmina Tudorów ma cierpieć u siebie takiego świadłodawcę?

Czy zamyśla zrobić porządek z nauczycielem Janem Nikorowiczem w Tudorowie i pociągnąć go do surowej odpowiedzialności? zabrać go z gminy, w której stał się niemożliwy?

Interpelant
Jan Kiweluk w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Dumka, Sandulak, Sodomora, Skwarko, Kryswaty, Hanczakowski, Kurowiec, Traez, Makuch, Oleśnicki, Winniczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Pawła Dumki i tow. do c. k. Rządu w sprawie okólnika c. k. Starostwa w Tarnopolu z dnia 11. września 1908 r. odnośnie do premiowania koni w Skałacie i w sprawie języka urzędowego z gminami.

W dniu 11. września b. r. wydało c. k. Starostwo w Tarnopolu okólnik liczbą 35248, że tegoroczne premiowanie koni, a właściwie kłaczy krajowego chowu odbędzie się w Skałacie dnia 12 września 1908 r., a który wysłano aż 16-tego, jak świadczy załączona pod 1) stampilia pocztowa na dzienniku.

Więc doręczono go interesowanym w parę dni po dokonaniu premiowania, a stąd widać, że było już z góry zadekretowanym, komu dostaną się państwowe nagrody tytułem premii za konie, a ogłoszenie w powiatowym dzienniku było tylko cześć i bezpotrzebną formalnością.

W tarnopolskim okręgu wiele gmin urzęduje w języku ruskim, ludność zaś w większości ruska, mimo to dziennik urzędowy c. k. Starostwo w Tarnopolu rozsyłany ruskim gminom za ich pieniądze jest redagowany wyłącznie po polsku.

Podpisani zapytują c. k. Rząd:

Jakich zamierza użyć środków, ażeby się nie działy podobne anomalie jak ogłoszenie dnia premiowania koni już po dokonaniu premiowania — wskutek czego uniemożliwia się właścicielom współubieganie?

Czy Wysoki c. k. Rząd zniwoli c. k. Starostwo w Tarnopolu do równorzędnego traktowania ruskiego języka przez redagowanie dziennika także po rusku.

Interpelant:
Pawło Dumka w. r.

Makuch, Hanczakowski, Kryswaty, Krynicki, Skwarko, Kurowiec, Oleśnicki, A. Staruch, T. Staruch, Kiweluk, Sodomora, Sandulak, Winniczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Iwana Sandulaka i tow. do c. k. Rządu w sprawie stawiania przeszkód przez c. k. Władze w przeprowadzeniu świń kupionych w Waszkowcach na Bukowinie przez bukowińską granicę do Galicji.

Pograniczne wsie powiatu śniatyńskiego mają najbliżej jarmarki w Waszkowcach na Bukowinie i tam od niepamiętnych lat zaopatrują się w rozliczne towary jak również w żywy inwentarz, bydło i świnię.

A ponieważ te wsie, co graniczą z Waszkowcami są bardzo biedne, to jedynym źródłem ich dochodu są świnię, które zakupują w Waszkowcach, hodują a potem znowu sprzedają i to stanowi dla nich jedynę źródło do utrzymania siebie i rodzin.

Od 3 lat prawie c. k. żandarmerja w Zalużu na polecenie c. k. Starostwa

w Śniatynie stawia przeszkody biednym włościanom i kupione w Waszkowcach świnie zatrzymuje, a włościan za to pociągają do odpowiedzialności w sądzie i starostwie.

Na jakiej podstawie wydało c. k. Starostwo to polecenie, nie wiadomo wszystkim mieszkańcom powiatu śniatyńskiego, stwierdzono tylko, że c. k. żandarmi działają na polecenie starostwa, a jak ciężko to zarządzenie dotyka biednych chłopów, na dowód niech posłuży fakt:

Gospodarz Semen Berkosza z Kaniowa powiat Śniatyn kupił w lipcu 1907 na jarmarku w Waszkowcach lochę wartości 60 koron i gdy ją pędził przez Żalucze, zatrzymał go c. k. żandarm, i chociaż była zaopatrzoną przepisany paszportem na bydło, oddano ją do urzędu gminnego w Żaluczu pod nadzór.

C. k. żandarmerya doniosła o tem do sądu i starostwa, a to zarządziło tę lochę przez 40 dni trzymać w kontumacyi pod nadzorem weterynaryjnym, a gospodarz ten miał płacić za utrzymanie świni w kontumacyi po 1 kor. dziennie i kosztą komisy weteryn.

Po 6 dniach kontumacyi pozwolił starosta lochę zabrać napowrót do Waszkowiec na Bukowinę i tam ją sprzedać, a jednak biedny gospodarz musiał za 6 dni utrzymania tej lochy zapłacić 21 koron, za pokarm 5 koron, za oględziny weterynaryjne 12 koron, a naczelnikowi gminy w Żaluczu za urzędowanie 2 kor.; — razem przeto 40 koron.

A kiedy doliczyć stracone dnie chłopu, to wychodzi na to, że locha przepadła chłopu zupełnie.

Tak postępują c. k. władze w Galicyi z biednym nędzarzem-chłopem.

Przeto podpisani zapytują c. k. Rząd:

Jak usprawiedliwi to bezprawne i samowolne postępowanie c. k. Starostwa

w Śniatynie, a jeśli to Starostwo wydało takie zarządzenie, czy Wysoki Rząd raczy je usunąć, aby ludności galicyjskiej wolno było kupować świnie na Bukowinie, aby tym sposobem umożliwić zarobkowanie biednej ludności, dalej czy skłonny jest pociągając winnych do srogiej odpowiedzialności?

Interpelant:
Iwan Sandulak w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Sodomora, Dumka, Kiweluk, Oleśnicki, Skwarko, Kurowiec, Szwed, Hanczakowski, Makuch, Tracz, Winniczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Tymoteusza Starucha i tow. do c. k. Rządu i c. k. Rady szkolnej kraj. w sprawie nadużyć nauczyciela Bolesława Steckiego w Werbowie pow. Brzeżany.

Już rok minął, jak gazeta „Swoboda“ pisała o nadużyciach nauczyciela Bolesława Steckiego w Werbowie pow. Brzeżany. Wskutek tego zarządzono dochodzenia, ale i na tem skończyło się, a wspomniany nauczyciel pozostaje dotąd we wsi i popełnia nadużycia, jak to w „Swobodzie“ z 1. października 1908 Nr. 44 pod tytułem „Korespondencye“ zamieszczono, a mianowicie od każdego dziecka, które uwolni od szkolnego obowiązku, pobiera po 8 i 10 koron. Dla przykładu tylko cytujemy imiona: Stach Semechyszyn, Wasyl Bezduch, Hryćko Duda, Ilko Biduła, Michajło Swynaryk — mu musieli pewnemi kwotami okupić się.

Przeto niżej podpisani zapytują c. k. Rząd, czy jest skłonny wspomnianego nauczyciela pociągnąć za te nadużycia do odpowiedzialności i przenieść go na inną posadę?

Interpelant:
T. Staruch.

Dumka, Makuch, Hanczakowski, Korol, Skwarko, A. Staruch, Sodomora, Kryswaty, Krynicki, Oleśnicki, Dudykiewicz, Kiweluk, Kurowiec, Winniczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Tymoteja Starucha do J. E. Pana Namiestnika i J. E. Pana Marszałka krajowego w sprawie anormalnych stosunków, panujących od kilku lat w Radzie powiatowej w Brzeżanach.

Od kilku lat Rada powiatowa w Brzeżanach jest zdekompletowaną. Z grupy wiejskiej wyjechali z powiatu pp.: Kazimierz Traczewski, były prezes Rady powiatowej, Jan Orobkiewicz, c. k. pensjonowany starosta (mieszka stale we Lwowie), ks. Jan Maszczak, ks. Dudyk. Prócz tego zrzeczygnowali i wystąpili z Rady i Wydziału pp.: Zwolski i Kopystyński. Mimo to nie słyhać o rozpisanin nowych wyborów. Na miejscu prezesa, który ustąpił, urzęduje wiceprezes ks. Teodor Korduba, gr. kat proboszcz w Brzeżanach. Z tego powodu, że Rada jest zdekompletowaną, dzieją się rozmaite nadużycia tak, że w ostatnich czasach stała się głośną w Brzeżanach sprawa Ela Szabasa. Tenże Ela Szabas był przedsiębiorcą wszystkich dróg powiatowych bez konkurencyi, tak, że nazywano go ministrem komunikacyi.

Przeciw temu Szabasowi zarządziła c. k. Prokuratorya w Brzeżanach karne śledztwo z uwięzieniem za przeróżne sprzeniewierzenia i oszustwa, popełniane na szkodę majątku Rady powiatowej w Brzeżanach. Te anormalne stosunki w brzeżańskiej Radzie powiatowej zaniepokoiły cały powiat, tem bardziej, że Wysoki Sejm pozwolił znowu podwyższyć dodatki powiatowe.

Wobec tego zapytują podpisani Ich Ekscelencye Pana Namiestnika i Marszałka krajowego:

1) Czy są im znane te anormalne stosunki w Radzie powiatowej w Brzeżanach?

2) Co zamierzają Ekscelencye zarządzić, aby zaprowadzić pożądaną ład w Radzie pow. w Brzeżanach.

Interpelant
Tymoteusz Staruch.

Lewicki, Dumka, Kurowiec, Sandulak, Oleśnicki, Kiweluk, Makuch, Winniczuk, Skwarako, A. Staruch, Sodomora, Dudykiewicz, Korol, Krynicki, Hanczakowski, Krysowaty.

W n i o s e k

posła Kozłowskiego i towarzyszy w sprawie obostrzenia ustawy przeciwko lichwie.

Zważywszy, że uchwalone z inicjatywy galicyjskiego Sejmu i polskich posłów do Rady państwa ustawy z dnia 19. lipca 1877 i 28. maja 1881 przeciwko lichwie, które w chwili wprowadzenia ich w życie przedstawiały wielki postęp, obecnie ani rozwojowi zapatrywań w teoryi, ani dotkliwie czuć się dającym potrzebom życia, ani stanowi zawierającego liczne a godne naśladowania wzory zagranicznego ustawodawstwa nie odpowiadają;

zważywszy, że przeprowadzenie dowodu, iż lichwa spowodziła albo ułatwiła ekonomiczną rzynę dłużnika (Vermögensvorteile, welche durch ihre Masslosigkeit das wirtschaftliche Verderben des Creditnehmers herbeizuführen oder zu befördern geeignet sind), w niektórych wypadkach nastęrcza wielkie trudności i przyczynia się do bezkarności lichwy;

zważywszy, że w ostatnich dwudziestu latach pojęcie lichwy ukrywającej się pod formą umów kupna i sprzedaży, najmu, zamiany i t. d. się rozgałęziło, że coraz bardziej rafinowany sposób pobierania lichwy uwalnia się z pod ostrza prawa, że przeto ograniczenie karygodności lichwy do nierzetelnych czynów w zakresie interesów kredytowych jest zbyt ciasnem, a zmieniona istota czynu wymaga nieodzownie szerszego określenia;

zważywszy, że ludności wiejskiej dotkliwie daje się czuć nie tylko lichwa pieniężna, ale lichwa przy spekulacyach ziemią, przy handlu bydłem, a obok nich lichwa towarowa i lichwa przy dzierżawach ziemi;

zważywszy, że ustawa Rzeszy niemieckiej z d. 19. czerwca 1893, ustawa badeń-

ska z 6. marca 1845, Schaffhausen z 3. kwietnia 1859, Tessen z 25. stycznia 1873, Wallis z 30. listopada 1887, Neuenburg z 12. lutego 1891 rozszerzyły karygodność lichwy na wszystkie lichwiarskie obustronne umowy;

zważywszy, że projekt nowej austriackiej ustawy karnej (Nr. 916 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses) z inicjatywy sprawozdawcy J. E. hr. Leona Pinińskiego w r. 1889, a więc przed ustawami Rzeszy niemieckiej z 24. maja 1886 i 19. czerwca 1893, które przedstawiają zwrot w odnośnem prawodawstwie, proponował rozszerzenie pojęcia lichwy i zabezpieczenie jej karygodności;

zważywszy, że na wniosek J. E. hr. Leona Pinińskiego z dnia 28 grudnia 1895 (str. 20 i 25 sprawozdań) Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem d. 1. lutego 1896 (str. 646 sprawozdań) wezwał rząd, aby wniósł w najbliższym czasie w Radzie państwa nowelę do ustawy karnej, bądź to dla całej monarchji, bądź to dla Królestwa Galicyi, zaostrożając i rozszerzając przepisy przeciw lichwie z uwzględnieniem następujących zasad:

a) by zniesiono dotychczasowy przepis, iż lichwa karygodna zachodzi tylko wtedy, gdy stwierdzonem jest sprowadzenie lub przyspieszenie ruiny majątkowej biorącego kredyt;

b) by rozszerzono pojęcie lichwy także do lichwiarskiego wyzyskiwania w handlu (przy czynnościach kupna i sprzedaży), o ile praktykowanem jest zawodowo;

c) by podciągnięto pod przepisy o lichwie wyzyskiwanie lichwiarskie przy wykupywaniu gruntów;

zważywszy, że komisya prawnicza Wysokiego Sejmu zaleciła odesłanie do Wydziału krajowego wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy o zmianę ustawy w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami;

zważywszy, że pomimo kilkakrotnego poruszenia przez Koło polskie potrzeby obostrzenia ustawy przeciwko lichwie i pomimo uchwalenia na wniosek posłów polskich (d. 2. kwietnia 1908, Nr. 761 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses XVIII. Session 1908) w komisji budżetowej i w Izbie poselskiej Rady państwa rezolucyi, rząd dotychczas rewizji ustawy przeciwko lichwie Radzie państwa nie przedłożył, —

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) ażeby przedłożył w jak najkrótszym przeciągu czasu Radzie państwa projekt ustawy przeciwko lichwie, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z d. 28. maja 1881, a mianowicie:

a) ażeby w określeniu istoty czynu lichwy karygodność wyzyskiwania lekko-myślności, biedy, upośledzenia umysłowego, niedoświadczenia i wzburzenia nerwowego rozciągnął do wszystkich obustronnych umów prawnych, które w ndzielonych albo przyrzeczonych zawierającemu umowę korzyściach albo zwykłą stopę procentową przekraczają, albo też stoją w jaskrawej dysproporcji do wzajemnego świadczenia;

b) ażeby w nowym projekcie ustawy przeciwko lichwie uchwalił zawarty w § 1. ustawy z dnia 28. maja 1881 przepis w moc którego wyzyskiwanie zapomocą lichwy staje się dopiero wtedy karygodnem, gdy sprowadza lub przyspiesza ruinę materialną biorącego kredyt,

c) by zabezpieczył karygodność wyzyskiwania nie tylko przy interesach kredytowych pieniężnych, ale także przy wykupywaniu i wydzierżawianiu gruntów włościańskich, przy lichwie towarowej i przy nierzetelnym handlu bydlętem;

2) ażeby poddał ścisłej administracyjnej kontroli instytucje kredytowe i powo-

łał do niej wyłącznie poświęcające się jej (mające) fachowe urzędowe organa.

Wnioskodawca :
Kozłowski w. r.

Piniński, Sala, Męciński, Jampolski, Cieluch, Bernadzikowski, Niementowski, Starzyński, Stefczyk, Głabiński, A. Brunicki, Sobolewski, Stadnicki, Stapiński, Bis, Pilat, Wład. Kraiński Moysa, Cielecki, Głębocki, Jul. Brunicki, Horodyski, Gniewosz, Götz, Wine. Kraiński.

W n i o s e k

w sprawie wykształcenia instruktorów rolnictwa.

Z powodu rozdrobnienia gruntów, włościanie galicyjscy nie mogą korzystać z istniejących w kraju niższych szkół rolniczych, gdyż nie mają środków do frekwentowania tych szkół, a ukończywszy nawet naukę, nie mogliby zastosować nabytych wiadomości w swych małych gospodarstwach.

Z tego powodu Wydział krajowy starał się od r. 1884 wprowadzić instytucję wędrownych nauczycieli rolnictwa dla włościan i po 5-letnich zabiegach, popartych uchwałami Wys. Sejmu, uzyskał od Ministerstwa rolnictwa zasiłek 2.000 zlr. w. a. na utrzymanie jednego nauczyciela wędrownego rolnictwa pod warunkiem, jeżeli kraj pokryje koszt utrzymania drugiego nauczyciela.

Po upływie lat dwudziestu, w którym to czasie rolnictwo w innych krajach znacznie postąpiło, Galicya posiada zaledwie czterech nauczycieli rolnictwa dla włościan, z których 2 zajętych jest kierownictwem szkół zimowych, dwóch zaś z siedzibą we Lwowie i Krakowie instruowaniem włościan w sadownictwie i uprawie warzyw.

Jak w tegorocznym sprawozdaniu Wydział krajowy słusznie podnosi, instytucja wędrownych nauczycieli nie mogła się rozwijać z powodu braku personelu odpowie-

dnio ukwalifikowanego, który posiadać musi gruntowną wiedzę i praktykę rolniczą, obok zamiłowania do zawodu. Nadto nauczyciel wędrowny musi pozyskać zaufanie ludności i ograniczyć działalność na mniejsze okręgi.

A przecież gospodarka włościan, którzy posiadają 77% gruntów uprawnych (ról, łąk i pastwisk) w Galicyi, nie może pozostać w dotychczasowym stanie, lecz wobec wzrostu ludności musi być powiększoną produkeya rolna przez intensywniejszą uprawę.

Do takiego powiększenia produkeyi rolnej dąży obecnie Ministerstwo rolnictwa w Dalmacyi, która pod względem powierzchni gruntów uprawnych jest 18 razy mniejszą od Galicyi, przez ustanowienie na koszt państwa 14 nauczycieli wędrownych rolnictwa i zakładanie gospodarstw wzorowych.

W Galicyi ilość takich nauczycieli odpowiadać powinna liczbie powiatów (około 80), przeciętnie po jednym na jeden powiat, a mianowicie w okolicach podgórskich, gdzie przeważają lasy, po 1 na 2 powiaty, w okolicach zaś, gdzie przeważa uprawa rolna i zachodzi potrzeba wprowadzenia nowych kultur (torfowej, roślin handlowych itp.) po 2 do 3 nauczycieli na jeden powiat.

W tym celu okazuje się potrzeba wykształcenia 80 instruktorów rolnictwa w akademii rolniczej w Dublinach i ustanowienia tyluż stypendyów po 1.000 koron rocznie. Przy 3-letnim okresie studyów a 20 stypendyach mogłoby kraj w ciągu lat 12 wykształcić potrzebne siły fachowe. Ponieważ dotacya państwowa na nauczycieli wędrownych w r. 1908 wynosi 290.000 kor., z czego na Galicyę przypada tylko 8.000 kor. (2.7%), słusznem jest żądanie, ażeby państwo przyczyniło się do pokrycia kosztów wykształcenia tych sił fachowych 50%, t. j. kwotą 10.000 kor. rocznie przez lat 12, poczynawszy od roku naukowego 1909/1910.

Gdy wykształcenie personalu fachowego w rolnictwie potrzebnem jest nie tylko dla podniesienia gospodarstw włościańskich, lecz także dla zamierzonej organizacji zawodowej rolników, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje potrzebę wykształcenia sił fachowych na instruktorów rolnictwa dla włościan, tudzież dla organizacji zawodowej rolników i ustanawia w tym celu 10 stypendyów po 1.000 kór. rocznie dla zwyczajnych słuchaczy akademii rolniczej w Dnbianach na przeciąg lat dwunastu, poczynawszy od roku naukowego 1909/1910.

II. Sejm wstawia na cel powyższy do rubr. X. (poz. 37. b) budżetu krajowego na r. 1909 kwotę 3.000 kor.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał krajowi na wykształcenie instruktorów rolnictwa dla włościan zasilek roczny 10.000 kor. na przeciąg lat dwunastu, poczynawszy od roku naukowego 1909/1910.

Wnioskodawca:
Kędzior w. r.

Bernadzikowski, Bojko, Bis, Lewakowski, Gorayski, Stefczyk, Stojalowski, Skołyśzewski, Jedynak, Szwed, Stapiński, Cieluch, Jampolski, Witos, Sobolewski, Lewicki, Kurowiec, Sodomora, Dumka, Winniczuk, Kryswaty, Bednarski, Zamoyski, Męciński, Skwarko, Kiweluk, Korol, Senyk, Skarbek, Wasung, Krynicki, Dudykiewicz, Hanczakowski, Długosz, Ptak.

W n i o s e k.

§. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 L. 28 Dz. ust. kraj. postanawia, że kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu pożyczkowego gminy, w której przestępstwa te popełnione zostały.

Ponieważ postępowanie powyższe, ze względu na nieliczną tylko ilość kas po-

życzkowych gminnych, najczęściej zastosować się nie da.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /- projekt ustawy:

Wnioskodawca:
Adolf Brunicki w. r.

Kozłowski, Sobolewski, Cielecki, Stadnicki, Fruchtmann, Wrześniowski, Sala, Brykczyński, J. Korytowski, Moysa, Skarbek, Jaworski, Schnell, Merunowicz.

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zmiany §. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28 Dz. ust. kraj.

Art. I.

§. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28 Dz. ust. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązować będzie następujące postanowienie:

§ 57.

Kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przestępstwa te popełnione zostały.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W n i o s e k

posła Witosa i tow. o objęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich w kraju i zagranicą, tudzież kosztów wychowania nieletnich sierót i podrzutków.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych i zagranicznych pokrywa fundusz krajowy.

2) Koszta utrzymania leczenia i wychowania dzieci małoletnich po ubogich rodzicach, oraz podrzutków w zakładach krajowych i zagranicznych ponosi fundusz krajowy.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby już teraz przypadające na gminy koszta z tytułu pod 1. i 2. wyszczególnionego za czas ubiegły pokrył z funduszków krajowych.

Wnioskodawca:

Witos w. r.

Bojko, Stapiński, Bernadzikowski, Kędzior, Krężel, Styła, Ptak, Długosz, Wasung, Stefczyk, Szwed, Lewakowski, Myjak, Jedynek, Cieluch.

W n i o s e k

posła Dr. Tertila i tow. w sprawie trwałego urzędowania komisji sejmowej dla reformy wyborczej.

Uznając całą doniosłość pracy przygotowawczej, wdrożonej już w Sejmie celem przeprowadzenia reformy tak statutu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, jak i ordynacyi wyborczej sejmowej, pragnąc rychłego przeprowadzenia tej reformy, a zarazem chcąc zapobiedz, by praca napoczęta nie doznała znowu wkrótce przerwy i zastoju i by nie ucierpiała odwłoki przez zamknięcia sesyj sejmowych i przez odroczenie Sejmu -- wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Wnioskodawca:

Tertil w. r.

Leo, Jabłoński, Maiss, Sala, Federowicz, Maryewski, Skarbek, Bednarski, Schätzel, Jahl, Battaglia, Loewenstein, Ciuchciński, Niementowski, Kleski, Doliński, Rittel, Kollischer.

U s t a w a

z dnia 1908, dotycząca sposobu obradowania nad zmianą statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

§. 1.

Komisja dla reformy wyborczej, wybrana przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim celem obradowania nad zmianą statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej, może przez cały czas trwania obecnego peryodu sejmowego spełniać nadal swe czynności, a więc także i po zamknięciu sesyi Sejmu i podczas jego odroczenia.

§. 2.

Zakres działania tej komisji w granicach zakreslonych regulaminem dla Sejmu krajowego odnosi się tylko do obradowania nad zmianą statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej.

Obrady komisji urzędującej w czasie po zamknięciu sesyi sejmowej lub podczas odroczenia Sejmu zamknąć zaraz Marszałek krajowy, skoro tylko komisja swe czynności ukończy.

Z mocy osobnego Najwyższego rozporządzenia może zamknięcie lub odroczenie obrad komisji nastąpić także przed ukończeniem jej czynności.

§. 3.

Jeżeli obrady komisji zamknięto z powodu wyczerpania toku czynności, lub jeżeli nastąpiło odroczenie tychże wskutek Najwyższego rozporządzenia, może komisja po ponownem zebraniu się Sejmu na podstawie osobnej uchwały sejmowej podjąć napowrót czynności i w tym wypadku mają do niej znowu zastosowanie przepisy §§. 1. i 2.

Jeżeli w drodze Najwyższego zarządzenia nastąpiło zamknięcie obrad komisji (§. 2. ustęp 3), ponowne podjęcie czynności przez komisję jest wykluczonym.

§. 4.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memn Ministrowi spraw wewnętrznych.

I n t e r p e l a c y a

posła Cielucha i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie udzielania sal szkolnych na wykłady popularne dla ludności.

Koło powiatowe Związku nauczycieli ludowych w powiecie grybowskim powzięło uchwałę, aby wnieść podanie do c. k. Rady szkolnej krajowej na zezwolenie sal szkolnych w celu urządzania odczytów i wykładów treści popularnej dla praktycznego oświadczenia ludności o stosunkach naszego kraju i państwa.

Podanie takie przesłano do c. k. Rady szkolnej krajowej, jednak pismem z dnia 24. czerwca 1908 l. 25814 bez żadnego umotywowania odmówiono prośbie — czem Rada szkolna krajowa pozbawiła lud korzystania z oświaty i garnięcia się do niej.

Wiadome nam jest, że pozwolenie takie udzielonem zostało jeszcze w r. 1906 w listopadzie na odbywanie takich zgromadzeń dla Związków katolicko-społecznych.

Ponieważ powyższy cel nauczycieli do pracy nad oświadczeniem ludu jest chwalebny i tylko pochwały godny — przeto podpisani zapytują:

Czy zechce c. k. Rząd zmienić natchmiast rozporządzenie Rady szkolnej krajowej z dnia 24. czerwca 1908 i udzielić sal szkolnych Towarzystwu nauczycieli ludowych na odczyty popularne dla ludu.

Interpelant
Jan Cieluch w. r.

Stefczyk, Bojko, Stapiński, Bernadzikowski, Witos, Bis, Myjak, Styła, Wasung, Żardecki, Ptak, Kędzior, Jedynak, Krężel.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie tych wniosków umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dzień 5. października 1908 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 50 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni, w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański, w. r.

Zacharyasz Skwarko, w. r.

